

Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

Cena prenumeraty: w Łodzi z odnośnieniem do domu i na prowincji rocznie mk. 54, półrocznie mk. 27, kwartalnie mk. 13,50, miesięcz. mk. 4,50. Zagranicą kwartalnie mk. 22,50.

Wtorek, 31 grudnia 1918 r.

Cena ogłoszeń: Na stronie 1-ej i w tekście mk. 1,75 f. za wiersz pięć jedno-lamowy. Nekrologia i Reklamy 1 mk. za wiersz pięć. Ogłoszenia zwyczaj. 60 f. za wiersz pięć. Drobne po 7 f. za wiersz.

Teatr Polski
Cegielniana 63.
pod dyrekcją: Fr. Rychłowskiego.

Dziś Wesóły wieczór Noworoczny

z wielce urozmaiconym programem
Hiszpańska Mucha
oraz ucieśne deklamacje i piosenk

Teatr Wielki
Konstantynowska 16
Sezon operowy

We wtorek, dnia 31 grudnia, o godz. 7 min. 30 w.

FAUST

z p. Julją Mechówną, Zofją Maliniak, M. Prawdzicem, T. Wierzbickim, A. Wiśniewskim.

We środę, 1 stycznia 1919, o g. 7 min. 30 wieczór

ZYDOWKA

występ gościnny Adama Dobosza oraz p. P. Stokowskiej i Tadeusza Wierzbickiego

Restauracja Hotelu „Manteufła”

Wykwintna kolacja Sylwestrowska
Uprasza się uprzejmie o wcześniejsze zamawianie stolików na **wieczór Sylwestrowski** J. Petrykowski



Od dziś, wtorku, dnia 31 grudnia r. b.

Obraz włoski swego czasu zabroniony i skonfiskowany przez niemców.

Kino: LUNA CYRK WOLFSONA

dramat w 5 ciałach na tle kamaryli dworskiej
— o cesarzu Franciszku Józefie i Karolu —

Najbardziej sensacyjne, najbardziej zajmujące widowisko, jakie kiedykolwiek ukazało się wśród wszystkich sensacji kinematograficznych.

Wielka pamtonina

„Dziewczę z podziemnego świata”

Sceny z pałaców i miast średniowiecznych, sceny z fantastycznymi krainami pod ziemią z pałacem „Król wej wóla”. Nie była wystawa przewyższająca wszystko dotychczas widziane na świecie. Wobec ogromnych kosztów wystawienia tego filmu — na wszystkie przedstawienia **ceny miejsc podwyższone**. Początek o godz. 8, 5, 7 i 9. Kasa kina czynna od g 12

Uprasza się o zajmowanie miejsc właściwych

Poszanowanie prawa.

„Nie wart wolności, kto prawa szanować nie umie” — pisał w manifestach swoich Tadeusz Kościuszko, pierwszy dyktator polski, szczerzy demokrat nie z przynależności do jakiegokolwiek partji, lecz z przekonania, płynącego z głębokiej miłości Ojczyzny.

Najwyższem prawem każdego narodu jest wola olbrzymiej większości jego ludu, jeśli naród ten istotnie chce być wolny. Zaprzeczeniem zaś wolności jest wszelki terror bez względu, czy go wykonywa absolutny monarcha, czy jakakolwiek partja polityczna, chwilowo stojąca u steru rządu.

Tak też istotę wolności pojmuje zwycięska koalicja i dlatego nie kwapi się wejść w ściślejsze stosunki z rządem partyjnym, stojącym obecnie u steru władzy w Polsce. Dowodzi tego wymownie list otwarty p. Stanisława Grabskiego, reprezentanta polskiego Komitetu Narodowego w Paryżu.

Olbrzymia większość narodu polskiego jak najbardziej stanowczo do-

maga się rządu trójdzielnicowego, bezpartyjnego, złożonego z przedstawicieli wszystkich poważniejszych ugrupowań politycznych. Takim zaś rządem nie jest i być nie może gabinet p. Moraczewskiego, złożony z socjalistów i skrajnego odłamu ludowców, niesympatyczny dla koalicji i niepopularny w kraju.

Cały prawie naród polski, oprócz frakcji P. P. S. i ludowców p. Thuguta domaga się poszanowania jego nieprzedawnionych praw historycznych i etnograficznych.

A więc zjednoczenia wszystkich trzech zaborów w jedno państwo, z uwzględnieniem bezspornie polskich kresów wschodnich i zachodnich z Gdańskiem, jako portem polskim. Bez bezpośredniego bowiem dostępu do morza Polska nie może rozwinąć swego przemysłu i wszystkich swoich twórczych sił ekonomicznych.

Tymczasem obecny nasz rząd partyjny oświadczył, że przyłączenie Gdańska do Polski nie jest warunkiem niezbędnym, gdyż wystarczy utworzenie neutralnej Rzeczypospolitej Gdańskiej, na kresach zaś dośędzie, jeśli mniejszości polskie będą miały zagwarantowane prawo swobodnego rozwoju swej narodowości.

Wszystko to w liście swoim wytknął p. St. Grabski, tudzież uzasadnił konieczność bezzwłocznej zmiany rządu w duchu domagań się olbrzymiej większości narodu polskiego, zadokumentowanej przez odnośne uchwały i rezolucje niezliczonych wieców i zebrań politycznych.

Na cóż więc czekała jeszcze członkowie obecnego rządu?

Czy nie pojmują, jak wielka ciężka na nich odpowiedzialność przed surowym sądem historii i przyszłych pokoleń, jeśli z ich winy Polska poniesie niepowetowane szkody?

Czy nie doceniają doniosłości wielkiej chwili dziejowej, która się już nigdy nie powtórzy?

Tak źle chyba nie jest.

Prędzej, niż zaślepienie lub zła wola, wschodzi tu w grę zaciętrzewienie partyjne, poza które wzrok ich sięgnąć nie zdolny. Lecz ponad poglądy i orientacje partyjne daleko droższym być winien dla każdego prawego Polaka najżywniejszy interes jego Ojczyzny.

W dobie, w której waga się losy Polski, w której spełniają się sny i marzenia dziadów i ojców naszych a sama Nemezis dziejowa przeważa szalę na naszą stronę — obowiązkiem

jest każdego uczciwego patrioty polskiego złożyć na ofiarę Ojczyźnie nie tylko mienie i życie własne, lecz tembardziej przekonania i poglądy partyjne.

Kto do takiej ofiary niezdolny, niema prawa stać u steru władzy ani minuty dłużej po wyraźnem ujawnieniu się woli olbrzymiej większości narodu.

Każdy tydzień zwłoki, pisze dalej w swym liście otwartym p. Stanisław Grabski, to opóźnienie w aprowizacji kraju naszego w niezbędne towary, w surowce i maszyny, konieczne do uruchomienia przemysłu.

Na uruchomienie fabryk i wszelkich dotychczas nieczynnych warsztatów pracy czeka setki tysięcy robotników, wyczerpanych przez wojnę do ostateczności. Czekają liczne warstwy pracującego ludu, uginające się pod ciężarem drożyzny najniezbędniejszych potrzeb.

Drożyznie tej, wzrastającej z dnia na dzień, nie zaradzą zapomogi, wypłacane przez rząd, władze komunalne lub fabrykantów. Przeciwnie, demoralizują one jeno lud roboczy i rozleniwiają go. Nie zaradzą podwyżki płacy zarobkowej, wymuszone

